CZĘŚĆ XXXII № 68. ROK 16. (1845).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7½ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 13 r. sreb. *Półroczna*, 6½ r. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

WTOREK, 11/23 WRZEŚNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

—

Petersburg, 10/22 Września.

N. CESARZ JMć, z J. C. W. W. XIĘCIEM NASTĘPCĄ CESARZEWICZEM przybyli do twierdzy Bobrujska 26 Sierpnia o 11 godzinie po południu.

27-go, o 11 rano, N. PAN raczył oglądać wojska 2 brygady 11 dywizyi pieszej i był z nich zadowolonym. Następnie J. C. Mość oglądał artylleryjski arsenał, forteczne werki i nowo rozpoczęte inżenjerne roboty. W tymże dniu JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ NASTĘPCA CESARZEWICZ oglądał Bobrujski wojskowy lazaret i został zadowolnionym z wybornego jego urządzenia.

28 Sierpnia, o godzinie 9 rano, N. CESARZ z CESARZEWICZEM odjechał do miasteczka Homla, gdzie przenocowawszy, wyjechał dalej naznaczonym traktem i na stacyi Posada Dobrianki, (w gub. Czernihowskiej), słuchał Mszy św. w nowozbudowanej jednowierczej Cerkwi. Po ukończeniu nabożeństwa N. PAN z J. C. WYSOKOŚCIĄ odjechali do miasta Elisawetgradu, gdzie w pożądaném zdrowiu stanęli o godz. 2 po południu.

—

Gazeta Odeska zawiera następne szczegóły o podróży J. C. WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIĄCIA KONSTANTYNA MIKOŁAJOWICZA.

«WIELKI XIĄŻĘ odpłynął był z Odessy 23 Lipca na fregacie wojennej *Flora* dla odbycia 21-dniowej obserwacyi kwarantanowej na morzu i dla zwiedzenia zarazem południowych i wschodnich brzegów Morza Czarnego. W celu zachowania wszystkich urządzeń kwarantany podczas tej żeglugi, komenderowany był do zostawania na samej tej fregacie urzędnik Kwarantany Odesskiej z pewną liczbą strażników. J. C. WYSOKOŚĆ naprzod zwiedził porty Sinope, Trebizondu i inne pomniejsze na azyatyckiem pobrzeżu Turcyi, potém wszystkie reduty i forty Rossyjskie na wybrzeżu Abhazyi. 8 Sierpnia W. XIĄŻĘ przesiadł się na statek parowy «Mołodiec,» przysłany zawczasu z Kercza do Suchum-Kale i zakres obserwacyjny dla J. C. WYSOKOŚCI ukończył się w jednej z naszych warowni na wschodnim brzegu. Wysoki Podróżny przybył nakoniec 12 Sierpnia w stanie praktycznym z Noworossyjska do Feodosyi.

Od samego rana d. 12, panujący wiatr gwałtowny odjął mieszkańcom Feodosyi nadzieję oglądania w tym dniu Wysokiego Gościa, kiedy około południa, nad wszelkie spodziewanie, ukazał się w porcie piękny statek «Mołodiec,» który wkrótce potém zarzucił kotwicę przed miastem. Po dopełnieniu formalności kwarantanowych J. C. WYSOKOŚĆ wysiadł ze Swym orszakiem o godzinie 3 na ląd. Za ukazaniem się statku władze miejscowe i tłumy mieszkańców wszelkich klass zebrały się w porcie, gdzie młody XIĄŻĘ powitany był głośnemi okrzykami radości. Po odbytém nabożeństwie w Sobornej Cerkwi i zwiedzeniu miasta, J. C. WYSOKOŚĆ udał się do kościoła Greckiego a ztamtąd do Muzeum, gdzie przechowują się niektóre zabytki starożytnej sztuki Greckiej i napisy z herbami Dożów Genueńskich. Konserwator Muzeum, P. *Grapeyron*, miał zaszczyt objaśniać Wysokiemu Podróżnemu zabytki starożytności, odkopane po większej części w Kaffa i pokazywać ułożony przez siebie plan tego miasta w takim stanie, w jakim było, kiedy przeszło od Genueńskiego pod Tureckie panowanie. XIĄŻĘ z największym interesem oglądał te starożytności. Ztamtąd udał się do Kościoła Katolickiego, przerobionego z dawnego meczetu, potém zachodził do kościoła Ormiań-

skiego i meczetu tatarskiego a następnie zwiedzał Kwarantanę gdzie roztrząsał z największą uwagą wszystkie części tej tamy wzniesionej przeciw Powietrzu i wchodził do kilku kościołów chrześcijańskich, zachowanych od trzech wieków pośrodku kwarantany i na ścianach których widne są jeszcze freski, przedstawujące obrazy świętych. Następnie Wielki Xiążę obchodził dokoła mury nawpół rozwalone i wieże obronnego zamku, wzniesionego przez Genueńczyków i wyraził żal swój z widzenia tak pięknej warowni, zniszczoną w wielu miejscach.

O zmroku, J. C. Wysokość wrócił na statek parowy, zkąd przyglądał się illuminowanym nadbrzeżom i wzgórkom otaczającym Feodosyą, oświeconym ogniami palących się beczek smolnych. Około północy, Wielki Xiążę opuścił Feodosyą na statku «Mołodiec» i odpłynął do Kercza, dokąd przybył (jak donieśliśmy) 13 Sierpnia o godzinie 9 rano.»

Przez Reskrypt Cesarski z dnia 9 Sierpnia, liczący się przy Oddzielnym Kaukazkim korpusie Jenerał-major *Bezobrazow 2*, mianowany został kawalerem orderu Św. Stanisława 1 klassy.

NOWINY Z KAUKAZU.

Wypocząwszy po trudach, poniesionych w ciągu głównych zaczepnych działań naszych w teraźniejszym roku; wojska na wszystkich punktach przystąpiły do zatrudnień, przeznaczonych na drugi peryod obecnej kampanii, to jest do robot mających na celu wzmocnienie obronności naszych warowni.

Zupełna cisza panuje w zajmowanym przez nas kraju, o szkodliwych jakichkolwiek zamachach nieprzyjaciela lub o zborach jego nic nie słychać.

Naczelnik Lezgińskiego oddziału Jen.-porucznik *Szwarc*, miał znowu świetną rozprawę z goralami. Zgromiwszy gminę Tasz, jedną z najbardziej burzliwych w pośród gór, oddział, 30 Lipca, ciągnął ku granicy gmin Ancuchskiej i Kapuczyńskiej. Pierwsza z nich, ufna w pomoc nadchodzącego ku nim z bandą *Hadżi-Murata* Awarskiego, nie myślało o poddaniu się — wzmocniona w liczbie przez okolicznych mieszkańców, trwała w wątpliwém względem nas usposobieniu. Przodowe wojska nasze, podszedłszy ku granicom Ancucha, znalazły już wiele otaczających wyniosłości zajętemi przez nieprzyjaciela, który natychmiast zaczął spuszczać w dół kamienie. Po mocnym oporze górale zostali wyparci z zajętej przez nich pozycyi, zatrzymawszy wszakże jednę oddzielną, prawie nieprzystępną wyniosłość. Nazajutrz ta ostatnia, równie jak i urządzone przez nieprzyjaciela cztery zawały, wzięte zostały przez nasze wojska, po żwawej bitwie. Gorale w nieładzie rzucili się w tył częścią po grzbiecie góry, częścią zaś przez las w dół ku swym wsiom, będąc szybko ścigani.

Takim sposobem partya około 3,000 ludzi, zajmując nader mocną pozycyą, wzmocnioną nadto zawałami, nieostała się przed naszym attakiem i poszła w rozsypkę, zostawując na placu przeszło 100 trupa. Z naszej strony w ciągu dwóch dni zabito 1 oficera, żołnierzy i podoficerów 9; raniono, żołnierzy i podoficerów 27, a kontuzyą od staczanych kamieni odniosło 16; w ogóle ubyło z szeregów 53 ludzi.

Gazeta *Journal de St. Petersbourg* zawiera artykuł następujący.

«Dzienniki zagraniczne z wielkiém przyjęły wrażeniem Ukaz Cesarski z d. 19 Czerwca (*), stanowiący pewne środki opiekuńcze na rzecz naszej bandery narodowej. Co szczególniej mogło być przyczyną tego wrażenia, to że data tego Ukazu, zbiega się, o kilka dni różnicy, z datą prawa Celnego przyjętego we Francyi i które podnosi, w stosunku rzeczywiście dość wysokim, cło przywozowe od nasion olejnych i łoju, towarów najbardziej rossyjskich. Ztąd nic na pozor naturalniejszego, jak uważać Ukaz, za środek odwetu. Ztąd też rozumowania mniej lub więcej bezzasadne, o charakterze tego środka, pobudkach które go sprowadziły i jego domniemanych skutkach. Z pomiędzy gazet francuzkich szczególniej, jedne, z troskliwością za którą niemożemy dość podziękować, ostrzegają nas po przyjacielsku o niebezpieczeństwach, jakie przedstawia w ogólności systema odwetowe, i smutnych następstwach jakie dla nas wyniknęłyby z tego co te gazety nazywają *wojną taryfową*. Inne, bardziej stanowcze w swych wnioskach, zwracają się ku swemu Rządowi z wyrzutami, iż dozwolił rzeczom zajść do tak krytycznego punktu. Jedne zarzucają naszej polityce handlowej nieprzezorność; inne obwiniają Ministerstwo Francuzkie o brak biegłości. Wszakże jedne i drugie wychodzą z fałszywego punktu i przeto trafiają do wniosków błędnych.

Ukaz 19 Czerwca nie jest bynajmniej żadnym środkiem odwetu. Jego zbieżenie się z prawem o Komorach Celnych we Francyi, jest czysto przypadkowe. Pobudki jakie spowodowały Ukaz Rossyjski jasno są wyłożone w samym jego wstępie. W Rossyi, bandery zagraniczne, bez różnicy ich barwy, były dotąd traktowane na równi z banderą Rossyjską. Okręty innych narodów nie płaciły więcej łasztowego, portowego i t p. niż nasze własne okręty. Mało i nieznacznych wyjątków było dopuszczono na korzyść bandery narodowej w niektórych naszych portach morza Baltyckiego i Czarnego. Te wyjątki znikały w miarę jak się nam udawało porozumieć z Rządami obcemi we względzie zobopolnego zastosowania zasad słusznej wzajemności. Lecz mało na tém. Aż dotąd towary ładowane na okręty zagraniczne, niebyły stosownie do bandery, jaką nosiły, większém cłém obciążane od towarów ładowanych na okręty Rossyjskie. Nasza taryfa Celna nie czyniła żadnej różnicy między narodowością bander, porty nasze zwiedzających.

(*) Patrz Tygodnik tegoroczny, N. 62.

Jedném słowem nie było u nas dotąd bandery *uprzywilejowanej* a przez to samo niebyło i *nieuprzywilejowanej*.

Nie tak się na nieszczęście rzecz ma z wielu narodami, które utrzymują z nami związki najbardziej przyjaźne, i z którémi nader nam pożądaną byłoby rzeczą mieć niemniej zaspokajające i handlowe stosunki. U nich, chęć podniesienia żeglugi narodowej, sprowadziła systemat, który dotąd był obcym naszemu Prawodawstwu. Tam, istotna różnica między narodami uprzywilejowanemi i temi, które nie są niemi. Dla uprzywilejowanych, wszystkie prerogatywy, wszystkie wyłączenia, które są zachowane dla krajowców. Dla innych, i my do ich liczby należemy, cła dodatkowe, cła różniczkowe, ograniczenia: — cła dodatkowe na same okręty, cła różniczkowe na ładunek, ograniczenia pod tym i drugim względem. — Jakie są następstwa takiego stanu rzeczy? Oto, nie używając w naszych własnych portach żadnego szczególnego przywileju, prócz przewozowych swobod, a podległa w wielu portach obcych warunkom wyjątkowym, mniej lub więcej uciążliwym, nasza bandera ciężko pasuje się ze spółzawodnictwem bander bardziej uprzywilejowanych, i nasza żegluga kupiecka, pomimo korzyści które jej przedstawia natura, pomimo ducha przedsiębierczego naszych marynarzy, niemoże rozwinąć się tak, jakby należało.

Oto, co mówi wstęp do Ukazu w niewielu słowach, ale niemniej przeto jasnych. Czego zaś nie mówi, to, że stan rzeczy, któryśmy skreślili, jest, od lat przeszło dziesięciu, przedmiotem narad Rządu Cesarskiego i jego przełożeń najbardziej przyjacielskich i usilnych Rządom Cudzoziemskim; że niektóre pośpieszyły wejść z nami w układy i zapewnić naszej banderze już przez traktaty, już przez ugody mniej uroczyste, lecz niemniej dla tego ważne, zastosowanie zasad wzajemności; że inne, ze względów, o których sądzić nie naszą jest rzeczą, (albowiem, dodamy mimochodem, jesteśmy zdania tych, którzy myślą, że każdy Rząd jest najlepszym sędzią w tém co uznaje za dogodne dla siebie), że inne, mówimy, nie uznały dotąd stosowném odstąpić od swego systematu, sprzyjającego własnej banderze i kilku obcym bliżej upodobanym, a odstręczającego we względzie naszej.

O czém też Ukaz zamilcza, są to słuszne skargi naszych właścicieli okrętów i naszych handlarzy, tudzież uzasadnione wymówki, które mogłyby nam uczynić z czasem narody, od których mamy sobie zaręczoną wzajemność. Właściciele użalali się sprawiedliwie, że w tym lub innym kraju, ich okręty ulegają opłacie przeszło 8 franków od łasztu, podczas kiedy statki tych samych krajów nie płacą u nas z tegoż tytułu nad 5 kopiejek srebrem. Nasi kupcy zmuszeni byli posługiwać się okrętami zagranicznemi dla wprowadzenia naszych własnych płodów pod warunkami nieco pomyślniejszemi do krajów, gdzie istnieje jeszcze systemat ceł różniczkowych. Narody nakoniec, z którémi zawarliśmy traktaty, nie mogłyżby nam powiedzieć, z pozorną słusznością, że nie znajdują w tém żadnego rzeczywistego pożytku, gdyż, w zamian za swe ustępstwa, nie używają u nas najmniejszej korzyści nad narodami, co nam odmawiają wszelkiej wzajemności.

Nie powiemy nic więcej. Nie dla usprawiedliwienia Ukazu Cesarskiego 19 Czerwca wzięliśmy pióro, gdyż sam przez się dostatecznie się usprawiedliwia; lecz weszliśmy w niejakie objaśnienia w celu sprostowania myśli, do jakich jego ukazanie się, a nadewszystko jego jednoczasowość z prawem o Komorach Celnych we Francyi, dać mogły powod. Powtarzamy raz jeszcze: „Ukaz nie jest odwetem i niema na celu wojny taryfowej. Jest to prosto środek opiekuńczy, przedsięwzięty na korzyść bandery Ruskiej i, jeżeliby kto wolał, jest to czyn sprawiedliwości względem narodów, u których bandera Rossyjska znajduje już przyjęcie, ugruntowane na zasadach słusznej wzajemności.

Dość już mówiliśmy o pobudkach Ukazu. Co się tycze jego następstw podobnych, zdajemy się w tym względzie z największą ufnością: z jednej strony na mądrość Rządu Cesarskiego, który będzie umiał zapewnić dla swojej kupieckiej żeglugi korzyści, jakie miał na celu; z drugiej, na rozsądek narodów, do których obciążające punkta Ukazu mają być zastosowane. Sześć lub siedm miesięcy upłynie jeszcze wprzód, nim nowy edykt przyjdzie do wykonania. Ten czas będzie zapewna dostatecznym dla Rządów obcych do rozważenia, czy za dogodniejsze uznają iżby ich kupiecka bandera znikła zupełnie z portów Rossyi i żeby trzecie narody osiągnęły wszystkie korzyści handlu tego; albo też czy mają raczej odstąpić od swego dawnego systematu i porozumieć się po przyjacielsku z nami względem środków ulepszenia stosunków handlowych, którym właśnie ten systemat stawił dotąd nieprzełamane zawady.»

KRÓLESTWO POLSKIE.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO

MIKOŁAJA I

CESARZA WSZECH ROSSJI KRÓLA POLSKIEGO,

etc. etc. etc.

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego.

«Zważywszy, że roboty, nagłego wykonania około traktów bitych wymagające, wystawiane są częstokroć na szkodliwą dla kommunikacji zwłokę, w razach, kiedy zachodzi potrzeba zajęcia drogą wywłaszczenia, na użytek pomienionych traktów, realności własnością osób prywatnych będących, Rada Administracyjna, w zamiarze zapobieżenia temu nadal, chcąc podać Zarządowi Kommunikacyj lądowych i wodnych środki, mogące ułatwić mu natychmiastowe zajęcie realności prywatnych, w wypadkach naglej potrzeby, bez osłabienia Prawa z d. 12 Października 1820 r. o wywłaszczeniu wydanego; na przedstawienie rzeczonego Zarządu, postanowiła i stanowi co następuje:

Art. 1. Kiedy w przypadkach nadzwyczajnych, niecier-

*

piących zwłoki, jakoto: gdy będzie szło o przywrócenie na traktach kommunikacji, skutkiem wylewu wód albo ulewnych deszczy zerwanej, lub o urządzenie czasowej kommunikacji, w razie przedsębranych znacznych robót na traktach bitych, zajdzie potrzeba zajęcia na użytek tychże traktów, gruntu, ziemi, kamieni, zwiru, piasku albo gliny, a o nabycie dobrowolna umowa z właścicielem nie mogła przyjść do skutku, wówczas tenże właściciel nie będzie mógł tamować zajęcia gruntu, i użycia z niego dopiero co wymienionych materjałów, skoro:

a) Szacunek własności, zajęciu prawnemu z tego powodu uledz mającej, zostanie tymczasowo ocenionym przez Naczelnika właściwego Powiatu, podług wymiaru i obrachowania Inżeniera, robotami kierującego, w obecności, lub za przywołaniem wywłaszczyć się mającego właściciela lub właściwego Wójta Gminy, z zachowaniem względu na prawo o zajęciu własności prywatnej, z powodu użyteczności publicznej.

b) Skoro summa odpowiednia takowemu szacunkowi, do depozytu Banku Polskiego w gotowiźnie złożoną, i

a) Stosowny dowód składu respective właścicielowi będzie doręczonym.

Art. 2. Postępowanie powyższym artykułem oznaczone, jako tymczasowe, w niczém nie ubliża postępowaniu, które następnie, stosownie do wyżpowołanego prawa z d. 12 Października 1820 r. o wywłaszczeniu rozwiniętem zostanie, z ścisłem zachowaniem przepisów, temże prawem wskazanych, tak pod względem dopełnienia wszelkich formalności, jako też ustanowienia w sposób oznaczony ostatecznego szacunku zajętych realności.

Art. 3. Wykonanie niniejszego Postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być umieszczone, zaleca Kommissjom Rządowym jakoteż Zarządowi Kommunikacyj lądowych i wodnych.

Działo się w Warszawie, dnia 10 (22) Wrzesnia 1845 r.

Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek (podpisano)

Xiąże Warszawski.

p. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych,

Tajny Radzca (podpisano) *Storożenko.*

Sekretarz Stanu, Radzca Stanu (podpisano) *T. Le Brun.*

—

Ukazem Najwyższym, na dniu 2 (14) Sierpnia r. b., nadane zostały: Jenerał-Lejtnantowi, Senatorowi Pisarew, dobra Słomniczki i Nasiechowice, położone w powiecie Miechowskim gubernji Radomskiej, i Jenerał-majorowi Xięciu Italijskiemu, Hrabiemu Suworowi Rymnikskiemu część dóbr Maćkowa, w powiecie Sejneńskim gubernji Augustowskiej, — każdemu w obszerności odpowiadającej wysokości czystego dochodu rocznego rub. sr. 2,250.

— Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, na przedstawienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych postanowiła, dobra Baszków z wsią Jakubice, w gubernji Warszawskiej położone i dotąd do powiatu Sieradzkiego należące, odłączyć od tegoż Powiatu i okręgu, a wcielić do powiatu Kaliskiego okręgu Wartskiego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

—

ANGLIJA. *Londyn 7 Września.* Stosownie do zobowiązania się Ministra Spraw Wewnętrznych sira J. Graham została złożona Kommisya edukacyjna Irlandska. Składa się ona ze czterech katolików, w tej liczbie ze dwóch Arcybiskupów, dwóch członków Kościoła Dyssydentskiego i pięciu członków Kościoła Anglikańskiego.

— Głośna przed kilku miesiącami kradzież biletów bankowych z kassy P. Rogers i komp. pozostała dotąd nieodkrytą, wszakże teraz właśnie wpadniono na ślad, który może doprowadzić do wyjaśnienia tej ciemnej sprawy.

W ostatnich czasach trzy ze skradzionych biletów wydane zostały w jednym z celniejszych hotelów Neapolitańskich przez anglików, których wysokie położenie społeczeńskie nie pozwola podejrzewać jako sprawców. Gdy właściciel hotelu chcąc wymienić bilety nie mógł tego uskutecznić z powodu iż numera ich wszędzie są przyaresztowane, przybył więc do Londynu dla poszukiwania swej należności na osobach dobrze mu znanych, od których takowe otrzymał. Spoziewają się że tym sposobem władza zdoła powziąć poślaki o prawdziwych sprawcach kradzieży.

— Nowy straszliwy przypadek zdarzył się na drodze z Birmingham do Glocester w nocy na 31 Sierpnia. Kilka osób straciło życie i wielu jest ranionych, w skutek spotkania się dwóch cugów. Oba parowozy zostały zniszczone i nadto dwa wagony spaliły się do szczętu. Szkodę materyalną szacują na 5,000 funtów sterlingów.

— Przez Marsyliją odebrano wiadomość o attakowaniu przez Angielskie i Francuzkie wojenne okręty miasta Tamataw na wyspie Madagascar. W doniesieniach z wyspy św. Maurycego z d. 28 Czerwca znajdujemy następne szczegóły o tym wypadku. «Angielska fregata *Conway* i franruzkie wojenne statki *la Celère* i *le Bercoau* były posłane przez Rządzców wysp Maurice i Bourbon do Tamataw na Madagaskarze, ażeby zmusić Królowę Ranawolo Maniaku do udzielenia większych niż dotąd swobod europejczykom osiadłym na tej wyspie, albowiem Królowa oświadczyła była, że wypędzi wszystkich europejczyków ze swego Państwa i zabierze majątki ich na Skarb, jeżeli nie uznają się za *małgachów* to jest tubylców i niewolników. Reprezentanci Anglii i Francyi, nie otrzymawszy skutku swoich żądań, uznali za powinność położyć koniec takiemu stanowi rzeczy przez attakowanie Tamataw. 16 Czerwca po południu wysadzono na ląd oddział od 350 ludzi. Wojska spędziły nieprzyjaciela z bateryi i weszły na przednie odkopy; wszakże krajowcy zręcznie broniąc się z

fortu opatrzonego we 30 dział, zmusili europejczyków do odwrotu. Statki wojenne brały czynny udział w bitwie. Między angielskiemi i francuzkiemi majtkami wszczął tię spór, do kogo ma należeć zdobyta flaga Królowej i spór ten nie mógł być rozstrzygnięty inaczej, jak rozdarciem flagi na połowę dla równego podziału. Wojsko wróciło na okręty zapaliwszy koszary strażnicze, komorę celną i część miasta. Nazajutrz powtórnie wysadzono wojsko w celu zabrania z sobą ruchomego majątku Europejczyków i rannych. Anglicy w tych obu razach mieli 1 żołnierza zabitego, 11 majtków i 1 oficera ranionych. Strata Francuzów wyniosła 17 zabitych, w tej liczbie 3 oficerów; zaś 1 oficera i 41 majtków ranionych.» Z tych szczegółów wnosić można że wyprawa niezupełnie się powiodła i że wkrótce zapewna przedsięwzięta będzie nowa z większemi siłami.

— Małżeństwo sir Tomasza Wilde jednego z najuczeńszych prawników angielskich z Augustą Emmą d'Este, córką Xięcia Sussex, które z niewiadomych powodów dotąd nie mogło przyjść do skutku, dziś zostało dokonane. Pan młody ma lat 63, Panna młoda zaś 50.

FRANCYA. *Paryż 7 Września.* Jeden z celniejszych wychodzców hiszpańskich P. de Balmaseda umarł ostatnimi czasy w Chagny (Depart. Saône et Loire) gdzie od niejakiego czasu pobyt swój był ustanowił.

— Twierdzą że wydane są rozkazy dla zaopatrzenia Paryża w zboże i mąkę na sześć miesięcy.

— Zagadnienie o rozpuszczeniu Izby Deputowanych dotąd jeszcze nie jest rozwiązane. Gazety oppozycyjne radzą swoim stronnikom nie spuszczać się na pozorną ciszę, albowiem wyrok rozpuszczenia może wypaść nagle i niespodzianie.

— Listy z Kalkutty z d. 6 Lipca, donoszą o przejeździe przez to miasto do Makao margrabi de Ferrière, sekretarza Poselstwa, który odwozi do Chin ratyfikacyą traktatu zawartego między Francyą a Niebieskiém Cesarstwem.

HISZPANIJA. Gazeta urzędowa ogłasza wyrok Królewski z d. 31 Sierpnia mianujący 43 nowych Senatorów. Pomiędzy nimi znajduje się ojciec jenerała Narvaez, wyniesiony przy tej okoliczności na godność hrabi de Cagnada.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PRUSSY. *Berlin 14 Września.* N. Cesarzowa Jmć Rossyjska, z J. C. Wysokością Wielką Xiężniczką Olgą Mikołajowną i JJ. KK. WW. Xiążęciem Fryderykiem Niderlandskim i Jego Małżonką, przybyli 9 Września rano do Królewca. N. Pani i Wielka Xiężniczka niezatrzymując się jechały dalej do Marienburga gdzie Wysokie Podrożne miały być przyjęte przez J. K. Wysokość Xięcia Pruskiego i gdzie miały zabawić do 11 b. m. dla udania się ztamtąd do Stettina.

N. Pani, przybywszy do Berlina 13 b. m. około godz. 6 wieczorem, po żelaznej drodze ze Stettina, udała się w towarzystwie N. Króla Pruskiego wprost na stacyą Potsdamskiej drogi żelaznej, zkąd odjechała do Sans-souci.

Paryż 9 Września. Gazeta *Messager* pisze:

Eu, 8 Września, o godzinie 9 rano.

«W tej chwili przybyła Królowa Jmć Angielska. Król wyjechał naprzeciw N. Podrożnej i przesiadł się na statek angielski.

«Następnie Królowa Jmć, z Królem, Xięciem Albertem, Xięciem Joinville, Xięciem Augustem Saxe-Cobourg Cotha, i P. Guizot, wsiadła do batu Królewskiego i wylądowała w Tréport o 9 rano, wśród najpiękniejszej pogody, witana okrzykami zgromadzonego ludu.»

— Podług gazety połurzędowej Tulonskiej *la Sentinelle* posłanie P. Allard, szefa Policyi Bezpieczeństwa Paryskiej do Tulonu w celu wyśledzenia sprawców ostatniego pożaru w tamecznym porcie, bardzo niezaspokajające przyniosło wypadki. Z poszukiwań P. Allard ta tylko wynikła pewność, że nie więźnie skazani na galery są sprawcami pożaru, tudzież wielkie jest podobieństwo do prawdy, że podpalacz, ktokolwiek on jest, niemiał nikogo wspólników.

— Wiadomo że Don Carlos prosił o pasport do Rzymu, lub przynajmniej o przeniesienie go do jednego z miast południowych Francyi, że względu na zły stan zdrowia Xiężny Beira, jego małżonki, która, urodzona w Brezylii, nie może znieść klimatu Bourges. Dowiadujemy się w tej chwili że Don Carlos otrzymał pozwolenie przeniesienia się na mieszkanie do Marsylii i że tam jest w tych dniach spodziewany.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

ROZMAITOŚCI.

OBRAZ HISTORYCZNY — TYSIĄC FUNTÓW STERLINGÓW (25,000 franków) NAGRODY.

Ofiarowana jest summa *1000 funtów sterlingów* nagrody artyście, który wykończy *najlepszy obraz olejny*, przedstawiający *Chrzest Chrystusa Pana*, przez zanurzenie w rzece Jordanie, mający służyć za illustracyą do opowiadań Ewangelistów: Mateusza, Rozdz. 3 od 13 do 17 wiersza; Marka, Rozd. 1 od 9 do 11 w.; Łukasza, Rozd. 3 od 21 do 23 w. i do następnych wierszy *Raju Odzyskanego* Miltona, xięgi 1:

I saw
The prophet do him reverence, *on him rising*
Out of the water, heaven above the clouds
Unfold her crystal doors, *etc.* (w. 79 do 86).

i nakoniec do wiersza 288:

As i rose out of the laving stream.

Co do wymiarów tej roboty, te mają być niemniejsze nad 12 stop wysokości na 10 szerokości, ani większe od 15 na 12 stop; dwie główne osoby powinny być przynajmniej wielkości naturalnej; *co do czasu*, malarz może wybrać chwilę bezpośrednio poprzedzającą wejście do rzeki, kiedy św. Jan wymawia słowa obrzędu chrzestnego,

lub bezpośrednio potém, podczas kiedy Chrystus i Jan stoją w wodach rzeki zanurzeni na dwie piąte ich wzrostu.

Użycza się dwa lata czasu od daty poniżej oznaczonej na wykończenie i nadesłanie obrazów, które należy przysłać do Londynu, pod adresem, mającym się wskazać przez poźniejsze ogłoszenia. Ramy nie mają być szersze nad dwa cale. Wystawa publiczna wszystkich obrazów do konkursu przysłanych będzie miała miejsce w tej Stolicy i podczas tej wystawy, która nie ma trwać nad dwa miesiące, spółubiegający się, stając się sami sędziami, będą brakowali poprzednio przysłane obrazy, dopokąd liczba ich nie zejdzie do *pięciu*. My wtenczas zachowujemy sobie prawo wybrać dzieło, które nam zdawać się będzie godném otrzymania przeznaczonej nagrody.

Nieodbitą jest rzeczą, dla urządzenia przyzwoitego na wystawę lokalu, ażeby wszyscy artyści, którzy zechcą należeć do konkursu, przysłali swoje imiona, adressa, i, jeżeli można, miarę obrazów, jednemu z niżej podpisanych, niepoźniej jak do *1 Stycznia 1846 roku.* Damy w tenczas wiedzieć drogą pism publicznych o właściwym sposobie brakowania obrazów, tudzież ogłosimy imiona trzech, godnych zaufania mieszkańców Londynu, w których ręku złożona będzie summa na cel niniejszy przeznaczona. Możemy, jeżeli tego będzie potrzeba, dać wszelkie ku temu rękojmie tak w Londynie, jak w Edinburgu.

Artyści wszystkich narodów są przypuszczeni do Konkursu.

Summa 1000 funtów sterl. będzie wypłacona, przed zamknięciem wystawy, artyście, który otrzyma pierwszeństwo, a od tej chwili jego obraz i wszystkie jego prawa jako twórcy, staną się naszą własnością zupełną i bezwarunkową.

Przyrzekamy największe mieć staranie o obrazach na konkurs przysłanych, wszakże nie będziemy w żaden sposób odpowiedzialni za przypadki i uszkodzenia, jakim uledz mogą. Również ma się rozumieć, iż nie przyjmujemy na siebie w żadnej mierze wydatków, jakie pociągnie za sobą przesyłanie obrazów z jednego miejsca na drugie.

M. Thomas Bell—Don Alkali works, w South Shields.
M. Charles Hill Roe — Hermitage, Aston-Road, w Birmingham.

3 Kwietnia 1845.

(Prosimy PP. Wydawców gazet zagranicznych o powtórzenie niniejszego ogłoszenia, które się stosuje do artystów wszystkich krajów).

DONIESIENIE XIĘGARSKIE.

(Udzielono).

W bieżącym 1845 roku wyszło z druku w Berlinie w czterech tomach dzieło pod tytułem «Roczne Nabożeństwo *według obrządku świętego Kościoła Katolickiego.*»

W pierwszym tomie są pomieszczone Msze święte: na wszystkie Niedziele; Uroczystości Pańskie; Bogarodzicy Panny: Swiętych Pańskich; z dołączeniem uwag na Lekcye i Ewangelije, Hymnów z Kapłańskich pacierzy wierszem przełożonych; Ewangelij w czasie processyj. Służy od Adwentu do Zmartwychwstania.

Tom wtóry z podobnąż treścią, służy od Zmartwychwstania do Adwentu.

Tom trzeci mieści w sobie Msze święte: na uroczystości świętych Pańskich w ciągu roku; Przygodne; Na Suchedni czyli kwartałowe; także uwagi na Lekcye i Ewangelije z Hymnami. W końcu jest wykład ważnych prawd co do Eucharystyi czyli Mszy świętej.

Tom czwarty zawiera: Pacierze z Ustawy Kościoła; Nieszpory: Na wszystkie Niedziele roku; Uroczystości Pańskie; Bogarodzicy Panny; Swiętych Pańskich; Na dzień pamiątki poświęcenia Kościoła; Dzień Zaduszny, z processyą żałobną i Jutrznią; Hymny. Prócz tego dołączone są modlitwy z ustawy Kościoła, tyczące się rozmaitych okoliczności życia i przy śmierci katolika; Wykład obrzędów Mszy św.; Historyczne wiadomości o uroczystościach i nabożeństwie Kościelném.

Te xięgi są z potwierdzeniem JWJXdza Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego Leona *Przyłuskiego;* Biskupa Dyecezyi Chełmińskiej Anastazego *Sedlag*, Delegata Dyecezyi Wrocławskiej Brinkmanna. W potwierdzeniu powiedziano: «Xięgi nader dogodne dla osób pobożnych, pragnących łącznie z Kościołem świętym zanosić swe modły przed Tron Boga, tak w czasie Mszy świętej w każdą Niedzielę i święto odprawianej, jakoteż i w swoich mieszkaniach, w godzinach, w których Duchowieństwo Katolickie po całym okręgu ziemi imieniem Kościoła świętego modli się, czyli jak zwykliśmy się wyrażać, odmawia brewiarz.»

Takowe Xięgi z Wielkim i Swiętym Tygodniem stanowią kompletne nabożeństwo świętego Katolickiego Kościoła, zawierają przeszło sto arkuszy. Wydanie staranne, czytelnym, bujnym drukiem, na pięknym papierze. Można je dostać w Petersburgu, u P. Waleutego *Kocha*, mieszkającego przy Zakrystyi Kościoła Katolickiego św. Katarzyny, na Perspektywie Newskiej; *Cena pięć rubli srebrem.*

OD WYDAWCY.

W przyszłym numerze umieszczony będzie XII Rozdział Listopada; po nim z porządku następują te dwa Rozdziały, które już w pierwszej połowie bież. roku były drukowane w Tygodniku. Nie będziemy ich powtarzali i pójdziemy dalej, zaczynając od Rozdziału XV, tym sposobem prenumeratorowie całoroczni otrzymają ciąg zupełny. Żeby zaś i półroczni ciągu tego nie stracili, będziemy mieli Rozdziały XIII i XIV oddzielnie odbite, i nieomieszkamy przesłać je tym ostatnim prenumeratorom za ich zgłoszeniem się.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 10 Września 1845 roku. *Ignacy Iwanowski, Cenzor.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.